

Soma – nazwa, która kojarzy się z narkotykiem dającym szczęście i zapomnienie, pochodzi z powieści „Nowy Wspaniały Świat” Aldousa Huxleya. Jednakże pisarz zaczerpnął ją od starożytnych Ariów, którzy już tysiące lat temu korzystali z nieznanego dzisiaj specyfiku o takiej samej nazwie.

Według wedyjskich kapłanów, somę wytwarzano z nieznanej rośliny, która miała wzrastać w powiązaniu z fazami księżyca. Napój z tej rośliny miał niesamowite właściwości – łagodził gniew, pogodził z wrogami, dodawał cierpliwości i wytrwałości. Był to niemalże niesamowity specyfik, który czynił ludzi równymi bogom.

Dziś nie wiadomo, czym w rzeczywistości była soma. Na pytanie o jej skład brak odpowiedzi, ale wciąż mówi się o jej niesamowitym działaniu. Starożytni Ariowie byli bowiem zafascynowani mocą tego specyfiku, o czym świadczą wedyjskie księgi. Na kartach najstarszej z nich, Rigwedy, somie poświęcono aż 120 z ponad 1028 hymnów.

W dzisiejszych czasach somę można by porównać z współczesnymi narkotykami. Jednakże w przeciwieństwie do nich, somę uważano za coś pozytywnego, co miało przynosić dobro. Dziś niestety takie specyfiki często wprowadzają ludzi w nałóg i przynoszą im tylko krótkotrwałe szczęście, ale później skutki ich stosowania są niszczące dla organizmu.

Historia somy wciąż pozostaje zagadką, ale jedno jest pewne – starożytni Ariowie wierzyli w jej niesamowite działanie i uważali ją za coś boskiego. Dziś, w erze chemii i syntetycznych substancji, warto pamiętać o korzeniach takich substancji i zastanowić się, co takiego zyskujemy, a co tracimy, korzystając z różnych specyfików.

Czy wiesz, że popularne w hippisowskich kręgach Zachodu halucynogenne podróże związane z użyciem muchomora czerwonego mogą mieć swoje korzenie w tradycji społeczności azjatyckich? Taką hipotezę sformułował brytyjski badacz, Gordon Wasson, który był autorem wielu publikacji na temat grzybów halucynogennych.

W swojej pracy opublikowanej w 1969 roku Wasson przedstawił swoje badania dotyczące działania muchomora czerwonego oraz jego kultowego charakteru w społeczeństwach azjatyckich, w szczególności wśród plemion syberyjskich. Wcześniej uważano, że użycie muchomora czerwonego w celach halucynogennych było zjawiskiem charakterystycznym jedynie dla kultur azteckiej i indiańskiej.

Wasson zwrócił uwagę na fakt, że społeczności azjatyckie, które stosowały muchomora czerwonego, traktowały go jako narzędzie pozwalające na komunikację z bogami. Sugerował także, że istnieją podobieństwa między tym, co doświadczali spożywający muchomora

czerwonego Aztekowie a tym, co opisywali Syberianie.

Zwyczaj przyjmowania somy, został sprowadzony do Indii przez syberyjski odłam Ariów? To właśnie pierwotny lud indoeuropejski, który podbił Indie około roku 2000 p.n.e., mógł być odpowiedzialny za wprowadzenie tej praktyki na te tereny.

Według niektórych badaczy, istnieją dowody na to, że Ariowie stosowali somę w celach halucynogennych. Wśród nich znajdują się opisy narkotycznych wizji, jakie mieli doświadczać po przyjęciu napoju oraz sposób jego przygotowania.

Warto zauważyć, że somę stosowano nie tylko w Indiach, ale również w innych krajach Azji, takich jak Persja czy Chiny, gdzie również wykorzystywano wywar z muchomora czerwonego.

W muchomorze czerwonym znajduje się wiele substancji o silnym działaniu narkotycznym, w tym bufotenina, która wywołuje halucynacje. Badania nad tym grzybem wykazały, że spożycie jego owocników może prowadzić do szeregu objawów psychodelicznych, takich jak zaburzenia postrzegania przestrzennego, beczasowość czy halucynacje.

Nie tylko to, kilka godzin po spożyciu muchomora czerwonego, osoba może odczuwać senność, a następnie doświadczyć niezwykle intensywnych i barwnych snów.

Czy somę wytwarzano z muchomorów? To popularna hipoteza, ale nie ma na to jednoznacznej odpowiedzi. Istnieją jednak wskazówki, które mogą na to wskazywać. Na przykład opis samej rośliny i sposobu przygotowywania wywaru przypominające recepturę, którą używali syberyjscy szamani. W Rigwedzie nie ma mowy o liściach, kwiatach, nasionach czy owocach somy, ale tekst opisuje substancję w kolorze czerwonym lub przechodzącą z czerwonego w żółty, trzony i kapelusze.

Grzyby nie były dostępne przez cały rok, więc były suszone i moczone, by napęcznieły. Wywar z nich dawał narkotyczne doznania. Zwyczaj zażywania muchomora, który został nazwany somą, dotarł do Indii, ale z biegiem czasu, w związku ze zmianami klimatycznymi, grzyby stawały się coraz trudniej dostępne. Zapasy suszonych muchomorów kończyły się, więc hinduscy kapłani zaczęli używać zamienników, które nie miały już tak mocnego, „boskiego” działania. Stopniowo rytuał oddalał się od pierwowzoru, aż w końcu całkowicie znikł.

Soma wymieniona w starożytnych indyjskich wedach od wieków budziła zainteresowanie badaczy. Według popularnej hipotezy, przygotowywano ją z muchomora czerwonego.

Dowodem na to jest m.in. opis oddawania przez kapłana moczu, który miał zawierać somę oraz znany syberyjski rytuał picia moczu oddawanego przez szamana, który wcześniej zażył grzyby. Psychoaktywne związki zawarte w muchomorze czerwonym opierają się ludzkiemu metabolizmowi, co może tłumaczyć jego potencjalne narkotyczne działanie.

Jednakże, nie ma jednoznacznych dowodów na to, że to faktycznie muchomor czerwony był używany do przygotowania somy. Według innych teorii, roślina ta mogła być przyrządzana z innego gatunku grzybów lub z innych roślin. W każdym razie, istniejące opisy rytuałów związanych z somą pokazują, że od wieków ludzie poszukiwali sposobu na uzyskanie zmienionego stanu świadomości. Dziś, badacze wciąż starają się odkryć tę tajemnicę i zrozumieć, jakie właściwości psychoaktywne wywoływała oraz jakie były jej zastosowania w dawnych kulturach.

Odkrycie Wassona zrewolucjonizowało podejście do muchomora czerwonego i jego właściwości halucynogennych. Dzięki jego badaniom udało się uzyskać nową perspektywę na to, jak i dlaczego ten grzyb był wykorzystywany w tradycjach kulturowych społeczności azjatyckich.

Teoria Wassona łącząca somę z muchomorek czerwonym cieszyła się początkowo dużym poparciem wśród naukowców. Jednak z czasem pojawiały się coraz większe wątpliwości co do tej teorii. Jednym z głównych argumentów przeciwko teorii Wassona jest fakt, że muchomor czerwony nie występuje w terenach nizinnych, a Ariowie podbili właśnie te tereny. Wasson odpowiadał na to, że Ariowie mogli nabywać muchomor czerwony od plemion żyjących w górach. Inne wątpliwości dotyczą faktu, że Awesta, święta księga zaratusztrianizmu, mówi o substancji o nazwie hoama, która jest odpowiednikiem somy. Opis hoamy różni się od rigwedyjskiego opisu somy i wskazuje na to, że hoama była mieszanką marihuany, opium i przęśli. W przeciwieństwie do somy, hoama nie działała halucynogennie, lecz narkotycznie. Te wątpliwości wskazują na potrzebę dalszych badań i poszukiwań substancji, która mogłaby być somą czy też jej odpowiednikiem.